

Można znaleźć 50 mld zł na podwyżkę kwoty wolnej w PIT do 60 tys. zł. Prof. Modzelewski podpowiada rządowi D. Tuska, gdzie szukać pieniędzy

[Subskrybuj nas na Youtube](#)[Zapisz się na newsletter](#)[Dołącz do ekspertów](#)

10 czerwca 2025, 13:38

**Witold Modzelewski**

Radca prawny i doradca podatkowy, prezes Instytutu Studiów Podatkowych, profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Jeden z najwybitniejszych specjalistów w zakresie podatków i prawa podatkowego.

**Instytut Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy**

Doradztwo podatkowe

Można domyślać się, że politycznym „być albo nie być” obecnego rządu jest „dowiezienie” (jak to się mówi) swoich obietnic z 2023 roku. Wśród nich najważniejszą (obiektywnie) jest podwyższenie do 60 tys. kwoty wolnej od podatku dochodowego od osób fizycznych. Jest to dziś nierealne, bo w tym roku w budżecie państwa z tego podatku pojawiła się kwota minus 22 mld złotych (tak, po raz pierwszy w historii mamy ujemne dochody budżetowe), a miało być za cały rok 31 mld zł (czyli o 60 mld zł mniej niż w roku 2024).

- [Skąd wziąć 50 mld zł na 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku?](#)
- [Redukcja wyłudzeń zwrotu VAT-u mogłaby sfinansować najważniejszą obietnicę wyborczą rządu Donalda Tuska](#)
- [Podwyżka VAT do 25%?](#)
- [Obowiązkowy KSeF do kosza](#)

Skąd wziąć 50 mld zł na 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku?

Dwukrotne podwyższenie kwoty wolnej od podatku miałoby kosztować w tym roku ponad 50 mld zł. W realiach przyszłościowych będzie to więcej. Skąd wziąć pieniądze na ten cel? Przypomnę, że we wpływach z tego podatku, który pobierają urzędy skarbowe, mają swoje udziały jednostki samorządu terytorialnego i to dzięki zmianie w zasadach określania tych udziałów mamy wspomnianą już katastrofę w postaci ujemnego dochodu budżetu państwa. Przypomnę, że zmiany te wprowadzono w zeszłym roku, czyli wiadomo, kto jest ich autorem politycznym. Aby sfinansować utratę wpływów z tego podatku w kwocie ponad 50 mld zł, co zmniejszy również tę ich część, która „idzie” do samorządu terytorialnego, trzeba szukać pieniędzy w innych źródłach.

Redukcja wyłudzeń zwrotu VAT-u mogłaby sfinansować najważniejszą obietnicę wyborczą rządu Donalda Tuska

Tak naprawdę, to pozostaje tylko VAT i akcyza, bo można je zmienić jeszcze w tym roku z mocą od stycznia 2026 r. Tu możliwości są duże: w akcyzie można np. zlikwidować przywileje podatkowe dla piwa i tzw. podgrzewaczy oraz kilka innych luk, ale za nimi stoją wpływowi lobbysci, wobec których uległy jest cały POPiS. Ale nie o takie pieniądze tu jednak idzie. **Najważniejszy jest VAT i tu rezerwy są dość duże. Kluczowe jest ograniczenie bezzasadnych zwrotów, które w 2019 roku sięgnęły astronomicznej kwoty 219 mld zł (od 2021 wzrosły o ponad 100 mld zł). Ile w tej kwocie jest przysłowiowego rozdawania pieniędzy? Szacuje się, że jest to kwota około... 50 mld zł, czyli tyle, ile będzie brakować po wyborczych zmianach w podatku dochodowym od osób fizycznych.**

Gdyby kwota tych zwrotów wróciła do normalnego poziomu (czyli sprzed demontażu tego podatku przy pomocy tzw. jotpeków), to ich wysokość nie powinna przekroczyć 120 mld zł rocznie. Cała nadwyżka wypłat ponad tę kwotę jest rozdawaniem pieniędzy. Czy można to zrobić bez zmian legislacyjnych? Paradoksalnie tak, trzeba tylko zadrzeć z wpływowymi lobbystami, a przede wszystkim z tzw. biznesem optymalizacyjnym, który – jak sam twierdzi – ma „wymienione relacje” z kim trzeba. Trzeba przestać zajmować się bzdurami w postaci braku NIP-u na fakturze zakupu, lecz zacząć na co dzień kontrolować tych, którzy posiadli umiejętność maksymalizacji zwrotów tego podatku. Żeby odmówić podatnikowi wypłaty żadanego przez niego zwrotu, trzeba UDOWODNIĆ, że ów zwrot jest nienależny. Nie da się tego zrobić bez działań kontrolnych prowadzonych w sposób profesjonalny. Tzw. jotpeki niczego tu nie dają.

Podwyżka VAT do 25%?

Jeśli władza nie zdecyduje się na te działania, pozostaje tylko podwyżka VAT-u do 25% (epizodyczna), ale tego nie podpisze nowy prezydent, jeśli poważnie traktuje przyjęte zobowiązania wyborcze (wiemy: obiecać można wszystko).

Obowiązkowy KSeF do kosza

Oczywiście trzeba również wyrzucić do kosza przepisy o obowiązkowym wystawianiu faktur ustrukturyzowanych, bo poza destrukcją systemu fakturowania, nie przyniosą niczego dobrego. A tak przy okazji: można podejrzewać, że po ogłoszeniu w kwietniu i maju 2025 r. zmian w tym ostatnim pomysle ubyłoby Rafałowi Trzaskowskiemu wielu wyborców, zwłaszcza z grupy przedsiębiorców i księgowych. Większość wyborców Karola Nawrockiego faktycznie głosowała przeciwko obecnemu rządowi.

prof. dr hab. Witold Modzelewski

oprac. Paweł Huczko
